

Sygnatura akt VIII Ga 218/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2016 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Górska (spr.)

Sędziowie: SO Patrycja Baranowska

SO Agnieszka Kądziołka

Protokolant: Paulina Rynkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2016 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. R.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 15 lutego 2016 roku, sygnatura akt XI GC 638/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki E. R. kwotę 17.011,68 zł (siedemnastu tysięcy jedenastu złotych sześćdziesięciu ośmiu groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 kwietnia 2011 r. oraz oddala powództwo w pozostałym zakresie;

II. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten sposób, że rozdziela stosunkowo koszty procesu przy założeniu, że powództwo uwzględniono w 36%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu w Sądzie I instancji;

III. oddala apelację w pozostałym zakresie;

IV. znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.

(...) (...) (...)

Sygn. akt VIII Ga 218/16

UZASADNIENIE

Powódka E. R. domagała się zasądzenia od pozwanej Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. kwoty 47 629,54 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 9 kwietnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu żądania wskazała, że w wyniku wypadku komunikacyjnego w dniu 27 lipca 2007 r. uszkodzeniu uległ samochód marki N. (...) o nr rej. (...), używany przez B. O. i jej syna. Sprawca kolizji był ubezpieczony od

odpowiedzialności cywilnej u pozwanej. Na czas naprawy poszkodowana wynajęła pojazd zastępczy i z tego tytułu oraz holowania pojazdu uszkodzonego wystawiła faktury na łączną kwotę 19 678,60 zł, które zostały przez pozwaną uregulowane. Po odebraniu pojazdu jego użytkowanie okazało się jednak niemożliwe z powodu trzykrotnego zerwania poduszki zawieszenia silnika. Uszkodzony samochód został ponownie oddany do zakładu naprawczego. Powódka domaga się odszkodowania za najem pojazdów zastępczych w okresie kolejnej naprawy, tj. przez okres 193 dni. Powódka podała, że jej legitymacja czynna wynika z zawartej z poszkodowaną umowy przelewu wierzytelności z dnia 10 marca 2011 roku.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwana w pierwszej kolejności podniosła zarzut przedawnienia roszczenia, a w dalszej wskazała, że najem pojazdu zastępczego w żaden sposób nie mieści się w zakresie jej odpowiedzialności. Podała, że uszkodzenie ramy pojazdu powinno zostać zdiagnozowane i naprawione przez pierwszy warsztat naprawczy. Nierzetelnie przeprowadzona naprawa spowodowała uwidocznienie się kolejnych awarii. Dalej pozwana wskazała, że koszty wynajmu pojazdu zastępczego w okresie niezbędnym do usunięcia szkody zostały już przez pozwaną zrefundowane. Pozwana wskazała też na brak związku przyczynowego pomiędzy najmem pojazdu zastępczego w okresie 193 dni, a działaniem sprawcy zdarzenia.

Wyrokiem z dnia 15 lutego 2016 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3 032, 15 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu. Nadto, Sąd zwrócił pozwanej od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie kwotę 184,85 zł tytułem nadpłaconej zaliczki.

Wyrok powyższy Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 27 lipca 2007 roku w wyniku kolizji drogowej uszkodzeniu uległ samochód marki N. (...) o nr rej. (...). Poszkodowana dokonała zgłoszenia przedmiotowej szkody zakładowi ubezpieczeń. W wyniku zdarzenia doszło między innymi do uszkodzenia ramy pojazdu i konieczna okazała się jej wymiana na nową. Dnia 27 lipca 2007 roku naprawę samochodu zlecono warsztatowi prowadzonemu przez M. R.. Samochód po naprawie został odebrany w dniu 11 września 2007 roku. Koszt naprawy wyniósł 29 716,35 zł brutto i taką też kwotę tytułem naprawy pojazdu poszkodowany otrzymał od ubezpieczyciela. Nadto zakład ubezpieczeń wypłacił poszkodowanej kwotę 19 678,60 zł brutto w tym 524,60 zł tytułem holowania uszkodzonego pojazdu oraz 19 154,00 zł tytułem najmu pojazdu zastępczego za trzydziestosześciodniowy okres najmu pojazdu zastępczego.

Po odebraniu pojazdu z zakładu naprawczego właściciel korzystał z pojazdu, w trakcie tego korzystania dochodziło do awarii o nieznanym podłożu.

Mimo widocznych odkształceń ramy nośnej w przedniej części pojazdu, (...) nie dokonał jej sprawdzenia oraz nie wykonał niezbędnych pomiarów, co w konsekwencji doprowadziło do zrywania poduszek silnika. W (...) serwisie (...) wykryto, że rama pojazdu jest krzywa i zalecono jej wymianę na nową. Pojazd po raz kolejny został oddany do naprawy w warsztacie M. R..

Rama kosztowała 38 570 złotych brutto, zaś jej wymiana 5 tysięcy złotych brutto. Za naprawę zapłaciła powódka. Ubezpieczyciel nie uznawał konieczności zwrotu kosztów za wymianę ramy pojazdu, wskazując, że wystarczy jej regeneracja. W tym przedmiocie toczyła się sprawa zakończona prawomocnym wyrokiem. W sprawie zapadł wyrok zasądający od ubezpieczyciela na rzecz właściciela pojazdu odpowiedniej kwoty tytułem wymiany ramy pojazdu i kosztów tej wymiany. Samochód był niezbędny poszkodowanej w prowadzeniu gospodarstwa rolnego i życiu codziennym. Z tego względu dokonała kolejnego najmu pojazdu zastępczego w okresie, kiedy samochód ponownie trafił do warsztatu naprawczego, tym razem celem wymiany ramy pojazdu, której to wady wcześniej w warsztacie nie zauważono.

W czasie, kiedy pojazd znajdował się w zakładzie naprawczym celem wymiany ramy (drugi pobyt naprawczy pojazdu w warsztacie) w okresie od dnia 29 września 2008 roku do dnia 17 kwietnia 2009 roku poszkodowana wynajmowała od powódki pojazdy zastępcze: od dnia 29 września 2008 roku do dnia 11 grudnia 2008 roku R. (...) o nr. rej. (...), od dnia 11 grudnia 2008 roku do dnia 1 marca 2009 roku marki N. (...) o nr. rej. (...), od dnia 1 marca 2009 roku do dnia 27 marca 2009 roku N. (...) o nr. rej. (...) oraz od dnia 27 marca 2009 roku do dnia 17 kwietnia 2009 roku N. (...) o nr. rej. (...). Strony ustaliły cenę najmu za każdą rozpoczętą dobę bez limitu kilometrów na kwotę 449 zł netto, poza najmem samochodu marki N. (...), gdzie cenę tę określono na kwotę 440 zł. W związku z powyższym powódka wystawiła pozwanej fakturę VAT na łączną kwotę 58 629,54 zł brutto, zakreślając termin płatności na dzień 9 maja 2008 roku. Średnia cena najmu w tym okresie wyniosła kwotę ok. 249 zł netto (ok. 304 zł brutto) za dobę. Dnia 10 marca 2011 roku poszkodowana przeleżała na powódkę wierzytelność wynikającą z wyżej wymienionej faktury VAT. O dokonanych przelewach poszkodowana zawiadomiła pozwaną.

Uzasadniony czas przestoju przedmiotowego pojazdu powinien ograniczyć się do czasu wynikającego z technologicznego czasu naprawy (10 dni roboczych), konieczności zabezpieczenia części zamiennych (10 dni roboczych) oraz przekazania i odbioru pojazdu (2 dni robocze). Uzasadniony czas naprawy pojazdu winien więc wynieść ok. 22 dni robocze. Rynkowe stawki najmu pojazdów terenowych typu Pickup w latach 2007-2009 zawierały się w przedziale od ok. 250 zł netto do ok. 700 zł netto za dobę, w zależności od marki i opcji wyposażenia.

W licznej korespondencji prowadzonej z powódką pozwana odmówiła zapłaty kwoty 57 132,64 zł tytułem najmu pojazdu zastępczego. W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo o zapłatę kosztów wynajmu pojazdu zastępczego przez poszkodowanego oparte o treść art. 822 § 1 k.c. jest niezasadne. Według Sądu kluczowym dowodem w niniejszej sprawie była opinia biegłego sądowego W. S., która pozwoliła stwierdzić, że odszkodowanie z tytułu najmu pojazdu przyznane powódce przez pozwaną w pełni zrekompensowało szkodę jaką doznała w związku z najmem pojazdu zastępczego. Z opinii wynika, że podczas pierwszej naprawy pojazdu nie dokonano sprawdzenia i pomiarów ramy nośnej w przedniej części pojazdu, mimo że odkształcenia ramy musiały być widoczne w procesie wymiany poduszek zwieszenia silnika. Jednocześnie biegły ustalił, że uzasadniony czas naprawy uszkodzonego pojazdu nie powinien przekroczyć 22 dni roboczych. Sąd stwierdził, że nie zasługiwały na wiarę zeznania świadka M. R., iż zamówienie i oczekiwanie na części mogło trwać nawet kilka tygodni. Powódka, która wywodzi skutki prawne z tej okoliczności nie dowiodła, że okres oczekiwania na część był dłuższy niż katalogowy – przewidywany przez producenta. Sąd doszedł do wniosku, że w niniejszej sprawie powódce przyznano odszkodowanie za łącznie 36 dni najmu. Z kolei z przedłożonej przez stronę powodową faktury VAT na kwotę 58 629,54 zł brutto wystawionej tytułem dodatkowego 193-dniowego najmu pojazdu zastępczego, wynika, że średnia cena za najem wyniosła kwotę ok. 304 zł brutto. Powyższe zdaniem Sądu prowadzi do konstatacji, że pozwana nie dość, że wypłaciła powódce odszkodowanie za liczbę dni wyższą, aniżeli uzasadniony czas najmu pojazdu zastępczego, to jeszcze przy zastosowaniu wyższej dobowej stawki. Sąd uznał, że oczywistym jest powstanie szkody w majątku poszkodowanego, na którą składał się nie tylko koszt naprawy uszkodzonego pojazdu ale również koszt wynajmu pojazdu zastępczego. Niemniej jednak, w ocenie Sądu, najem pojazdów zastępczych w okresie drugiej naprawy, czyli od dnia 29 września 2008 r. do dnia 17 kwietnia 2009 r. za kwotę 58 629,54 zł brutto, a więc za dodatkowe 193 dni najmu, nie pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem wyrządzającym szkodę. To zakład naprawiający podczas pierwszej naprawy zastosował nieprawidłową technologię napraw, co skutkowało późniejszym kilkukrotnym zrywaniem poduszek zawieszenia silnika. Zdaniem Sądu późniejszy tak długi okres najmu pojazdu zastępczego nie był bezpośrednim następstwem zdarzenia szkodowego, a wadliwie wykonanej naprawy.

Powódka złożyła apelację od powyższego wyroku wnosząc o jego zmianę poprzez zasądzenie kwoty 47.629,54 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 kwietnia 2011 r. oraz kosztami postępowania przed Sądem pierwszej instancji, w tym kosztami zastępstwa procesowego powiększonymi o 17,00 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa – według norm przepisanych oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, co miało wyraz w:

a) całkowitym pominięciu przy ocenie materiału dowodowego dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, jaka toczyła się przed Sądem Rejonowym Szczecin-P. i Zachód pod sygn. I C 2327/09, a nadto dokumentów z akt szkody oraz załączonych do pozwu (w postaci zgłoszenia dodatkowych oględzin w dniu 3 października 2008 r., pisma pozwanego z dnia 24 grudnia 2008 r., pisma pełnomocnika z dnia 13 lutego 2009 r., pisma pozwanego z dnia 17 lutego 2009 r.), przy czym z dowodów tych wynikał szereg istotnych okoliczności, których Sąd nie uwzględnił przy konstruowaniu stanu faktycznego sprawy, jak również przy dokonywaniu oceny żądania pozwu w kontekście istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą poniesioną przez poszkodowaną a zdarzeniem – kolizją drogową z dnia 27 lipca 2007 r., statuującą odpowiedzialność odszkodowawczą ubezpieczyciela – dokonując zarazem wąskiej, zbyt wąskiej wykładni art. 361 § 1 k.p.c.,

b) zaniechaniu wnikliwej i rzetelnej, zgodnej z zasadami logiki oceny dowodu z opinii biegłego sądowego, a w konsekwencji przyjęcie dowolnie bo sprzecznie z twierdzeniami opinii, iż warsztat winien był dokonać sprawdzenia ramy nośnej pojazdu pod kątem jej ewentualnego odkształcenia już w czasie pierwszej naprawy pojazdu, przeprowadzonej bezpośrednio po kolizji z dnia 27 lipca 2007 r., a w konsekwencji uznanie, iż późniejsza wymiana ramy pojazdu nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem powodującym szkodę – kolizją z dnia 27 lipca 2007 r., a nadto – niezależnie od powyższego – iż czas na oczekiwanie na części zmienne w postaci ramy podwozia wyniósł w tej sprawie 10 dni, pomimo, iż biegły poczynił w tym zakresie czysto hipotetyczne założenie, zaznaczając, że jest to zwykły czas na oczekiwanie na ramę, a jednocześnie z dokumentów w aktach sprawy – pominiętych przez Sąd w rozważaniach – wynika, że rama podwozia została zamówiona w dniu 16 kwietnia 2009 r., a dostarczona została w dniu 12 maja 2009 r.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd zważył co następuje:

Apelacja powódki okazała się zasadna jedynie w części. Analiza okoliczności sprawy i materiału dowodowego zebranego w sprawie prowadzi bowiem do wniosku, że szkoda poniesiona wskutek konieczności najmu pojazdu zastępczego, której naprawienia domaga się powódka w niniejszej sprawie, pozostawała (choć jedynie w części) w adekwatnym związku przyczynowym z uszkodzeniem pojazdu, do jakiego doszło w dniu 27 lipca 2007 r.

Za niezasadny uznał Sąd Okręgowy zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., w zakresie dotyczącym dokonanej przez Sąd I Instancji oceny dowodu z opinii biegłego. W toku postępowania przed Sądem Rejonowym powódka nie zgłosiła żadnych zarzutów co do opinii biegłego, w szczególności w zakresie stwierdzenia przez biegłego, że uszkodzenie ramy mogło być stwierdzone już w trakcie pierwszej naprawy, gdyż jednoznaczne symptomy na to wskazujące wystąpiły podczas montażu poduszek silnika. Istotne jest to, że po doręczeniu odpisów tej opinii pełnomocnikom stron, pełnomocnik strony pozwanej wskazał w piśmie z dnia 28.12. 2015 r., w jaki sposób interpretuje tę opinię podając, że biegły potwierdził, iż już w podczas pierwszej naprawy można było stwierdzić uszkodzenie ramy. Znając to stanowisko, powódka nie zareagowała w żaden sposób, nie przedstawiła odmiennego poglądu w tym zakresie. Dopiero w postępowaniu odwoławczym powódka podniosła, że w istocie biegły sądowy miał na myśli nie tyle możliwość wykrycia uszkodzenia ramy w trakcie naprawy dokonywanej w 2007 r., co możliwość wykrycia uszkodzenia tej ramy podczas pierwszego montażu poduszek, po pierwszym ich zerwaniu, co nastąpiło już w 2008 r. W związku z tym, że sposób formułowania wniosków przez biegłego mógł budzić wątpliwości Sąd Okręgowy dopuścił dowód z ustnego wyjaśnienia opinii biegłego sądowego W. S. z dnia 25 listopada 2015 r. Po przeprowadzeniu tego dowodu Sąd Okręgowy stwierdził, że w istocie opinia biegłego odnosiła się do pierwszej naprawy po uszkodzeniu samochodu, jaka miała miejsce w 2007 r. a zatem tak jak to przyjął w swoich ustaleniach Sąd pierwszej instancji. Wprawdzie biegły w toku składania ustnych wyjaśnień nie pamiętał szczegółów, jednak jest to zrozumiałe biorąc pod uwagę okres czasu jaki upłynął od jej sporządzenia oraz liczbę opinii sporządzanych przez biegłego. Podkreślenia wymaga, że przy zleceniu biegłemu sporządzenia opinii w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji doręczono mu wszystkie dokumenty i materiały, które znajdują się w aktach sprawy, między innymi akta szkody. W trakcie składania wyjaśnień przed Sądem Okręgowym, po zapoznaniu się z kalkulacją naprawy dokonaną w 2007 r.,

biegły stwierdził, że zakres naprawy wymuszał zdemontowanie układu napędowego i w tej sytuacji musiały wystąpić symptomy przemieszczenia punktów mocowania na ramie w stosunku do wsporników silnika. W konsekwencji już wówczas, po zleceniu specjalistycznych badań ramy, było możliwe stwierdzenie uszkodzenia ramy.

Nietrafny okazał się też zarzut powódki co do błędnego ustalenia przez Sąd Rejonowy niezbędnego okresu naprawy samochodu, przyjętego łącznie na 22 dni. Czas ten ustalony został bowiem na podstawie opinii biegłego sądowego, zaś w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji powódka zarzutów co do opinii nie zgłosiła, mimo że został określony stronom 14 – dniowy termin do ustosunkowania się do tejże opinii. Z tych względów twierdzenia, na których oparty był powyższy zarzut, zgłoszone po raz pierwszy w apelacji, Sąd Okręgowy uznał za spóźnione w świetle art. 381 k.p.c. Niezależnie od tego, w apelacji powoływano się wprawdzie na to, iż dokumenty zgromadzone w aktach sprawy wskazują, że w niniejszej sprawie okres od zamówienia ramy do jej sprowadzenia był znacznie dłuższy, co wpływało także na łączny okres całej naprawy samochodu, jednakże powódka nie wskazała, jakie konkretnie dokumenty miałyby o tym świadczyć. Sąd Okręgowy zaś stwierdził, że w aktach sprawy znajduje się jedynie wydruk wiadomości e – mail od K. M. z dnia 16 lipca 2014 r. ze wskazanymi datami „zamówienia” i „otrzymania”, jednak tego rodzaju materiał nie był miarodajnym dowodem pozwalającym na dokonanie jednoznacznych ustaleń w tym zakresie. Podkreślić przy tym należy, że ubezpieczyciel i tak wypłacił poszkodowanej odszkodowanie za 36 dni najmu pojazdu zastępczego i ten fakt miał istotne znaczenie dla ustaleń i wniosków przyjętych w dalszej kolejności przez Sąd Okręgowy

Słuszny natomiast okazał się zarzut apelacji dotyczący pominięcia przez Sąd pierwszej instancji przy ocenie materiału dowodowego, jak i w poczynionych ustaleniach, tych okoliczności, które wynikały z dokumentów, przede wszystkim z korespondencji jaką prowadziła poszkodowana z ubezpieczycielem. W szczególności wynikało z nich, że już pismem z dnia 3 października 2008 r. zlecono dodatkowe oględziny w związku z trzykrotną awarią (pękniętą poduszką silnika); następnie pismem z dnia 28 grudnia 2008 r. poszkodowana wyznaczała ubezpieczycielowi termin do dnia 29 grudnia 2008 r. do pokrycia kosztów naprawy (wymiany ramy) w wysokości 57.132,64 zł. Z kolei z pisma pozwanego z dnia 24 grudnia 2008 r. wynikało jednoznacznie, że nie godzi się na wymianę ramy, a jedynie jest gotowy tę ramę naprawić. Stanowiska te zostały podtrzymane w kolejnych pismach z dnia 13.02.2009 r. i 17.02.2009 r. W tym zakresie Sąd Okręgowy uzupełnił ustalenia Sądu pierwszej instancji i przyjął, że poszkodowana najpóźniej w dniu 29 grudnia 2008 r. mogła mieć już przekonanie co do tego, że ubezpieczyciel nie pokryje kosztów wymiany ramy, skoro sama określiła ubezpieczycielowi w wezwaniu do zapłaty taki termin, wskazując że po tym terminie dokona naprawy i wystąpi na drogę postępowania sądowego. W związku z tym ubezpieczyciel skierował do powódki pismo z dnia 24 grudnia 2008 r. które wpłynęło w dniu 5 stycznia 2009 r. Niemniej po upływie terminu, który wyznaczyła sama powódka, (29 grudnia 2008 r.), można było przyjąć, że brak jest podstaw do dalszego oczekiwania na wymianę ramy ze strony ubezpieczyciela, zaś istnieją przesłanki do tego, aby samodzielnie dokonać wymiany tej ramy i ewentualnie w dalszym toku postępowania domagać się zwrotu kosztów od ubezpieczyciela.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy uznał ustalenia Sądu I instancji za prawidłowe, przyjmując je za własne, co czyniło zbędnym ich ponowne przytaczanie.

Z powyższym stwierdzeniem wiąże się także zgłoszony przez apelującego trafny zarzut co do tego, że Sąd Rejonowy niezasadnie wykluczył istnienie związku przyczynowego pomiędzy uszkodzeniem samochodu do jakiego doszło w 2007 r., a okresem najmu pojazdu zastępczego w 2008 roku. Słusznie w apelacji podniesiono, że postępowanie ubezpieczyciela świadczy jednoznacznie o tym, że nie był on gotowy do wymiany ramy a jedynie oferował jej naprawę, co skutkowało tym, iż poszkodowana była zmuszona do wystąpienia na drogę postępowania sądowego. Dopiero więc po uzyskaniu prawomocnego wyroku zasądzającego od ubezpieczyciela zwrot kosztów wymiany ramy, koszty te w istocie zostały przez niego zwrócone. W konsekwencji nie było podstaw do przyjęcia założenia, jakie zaprezentowano w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a mianowicie, że gdyby już w 2007 r. stwierdzono uszkodzenie ramy, nie byłoby potrzeby tak długiego okresu najmu pojazdu zastępczego. Nie sposób bowiem zasadnie utrzymywać, że pozwany wówczas dokonałby odmiennej oceny potrzeby wymiany ramy.

Z tych względów Sąd Okręgowy przyjął, że w adekwatnym związku przyczynowym z kolizją z 2007 r. pozostawała – co do zasady - szkoda obejmująca koszt najmu pojazdu zastępczego od dnia 29 września 2008 r. do 29 grudnia 2008 r. Okres ten obejmuje 92 dni, jednak z uwagi na to, że już w 2007 r. możliwe było wykrycie uszkodzenia ramy, czego nie dokonano z przyczyn leżących po stronie warsztatu naprawczego, Sąd pomniejszył ten okres 92 dni o 36 dni, za które ubezpieczyciel już wypłacił poszkodowanej odszkodowanie. W przypadku bowiem, gdyby rzeczywiście wykryto uszkodzenie ramy już w 2007 r., czynności związane z diagnozowaniem tego stanu rzeczy, wymianą ramy mogłyby być prowadzone równoległe z czynnościami związanymi z pierwotną naprawą. Tym samym okres najmu pojazdu zastępczego 92 dni obejmowałby także już 36 dni najmu, za które pozwana już zapłaciła odszkodowanie.

W związku z tym ostatecznie przyjęto, że powódce jako nabywcy tej wierzytelności, przysługuje zwrot kosztów najmu pojazdu zastępczego za okres 56 dni. Przyjmując stawkę 303,78 złotych brutto, czyli średnią stawkę najmu tego typu pojazdów, jaka wynikała z faktury VAT nr (...) wystawionej przez powódkę na rzecz poszkodowanej uzyskano kwotę 17.011,68 złotych. W pozostałym zakresie żądanie zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego nie zasługiwało na uwzględnienie, gdyż szkoda w tym zakresie wykraczała poza normalne następstwa działania i zaniechania, o których mowa w art. 361 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy uznał przy tym, że zarzut przedawnienia zgłoszony przez pozwaną jest niezasadny, gdyż bieg przedawnienia został przerwany – zgodnie z art. 123 § pkt 1 k.c. - przez złożenie w dniu 7 kwietnia 2012 r. wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. Zgodnie z art. 124 § 2 k.c. termin przedawnienia zaczął na nowo bieg w dniu 21 maja 2012 r. , kiedy miało miejsce posiedzenie pojednawcze. Pozew wniesiono w dniu 2 kwietnia 2015 r. , a zatem przed upływem przedawnienia.

Z powyższych względów należało zasądzić od pozwanej na rzecz powódki kwotę 17.011,68 złotych, natomiast w pozostałym zakresie powództwo oddalić. W związku z tym Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w punkcie I zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji.

Koszty w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji rozdzielono na podstawie art. 108 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. przy założeniu, że powódka wygrała sprawę w 36 %, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu w Sądzie pierwszej instancji. Apelacja powódki w pozostałej części, tj. ponad kwotę 17.011,68 złotych, jako niezasadna została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.. Sąd Okręgowy uznał, że istnieją podstawy do wzajemnego zniesienia kosztów postępowania apelacyjnego na podstawie art. 100 k.p.c. z uwagi na to, że stosunkowe ich rozdzielanie między stronami doprowadziłoby do efektu niemalże identycznego.